PONIEDZIAŁEK dnia 8. Lutego 1819. (Nro 106.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLJA.

z Londynu 22 Stycznia.

Ostatnie Dzienniki Amerykańskie, zawierają wiadomość, o osobliwszém odkryciu w okolicy Mississipi. Znaleziono Cmentarz, który wskazuje wyraźne ślady exystencji rodu Pigmejczyków. — Oto są wypisy z dwóch listów, które czynią wzmiankę w téj mierze.

. . . . dnia 2. Listopada.

„Ciekawa bardzo okoliczność, zatrudnia w téj chwili Naturalistów i lekarzy tutejszych. Odkryto nad brzegami rzeki Merrimack, Cmentarz napełniony licznemi grobowcami, z których żaden nie jest nad cztery stopy dłuższym. Każdy taki grobowiec, oznaczony jest dwoma kamieniami na powierzchni ziemi; wewnątrz zaś, wyłożony jest kamieniami płaskiemi, między sobą spojonemi. Kościo-trupy zamknięte w tychże grobach, z łatwością wydobyte być mogły, ponieważ grób żaden, nie jest nad ośmnaście cali głębszy. Nie są bynajmniej zepsute, ale trudno bardzo zachować je w całości, lub przenieść w odległe miejsce, albowiem wystawione na powietrze, w proch się rozsypują. Głowy tych Liliputczyków, nadzwyczajnie są wielkie, w stosunku do reszty ciała, którego długość, rzadko trzy stopy przechodzi. — Zęby zaś stanowią niewątpliwy dowód, że to są ciała ludzi dojrzałego wieku."

Inny list. „Nad brzegami rzeki Merrimack, odkryto mnóstwo dawnych grobowców. Po większéj części znajdują się na wzgórkach. Głębokość ich, od 12stu do 18stu cali dochodzi. Ciała w nich znajdujące się, złożone są na prawy bok i ku wschodowi obrócone. Wewnątrz wyłożone są też grobowce kamieniami płaskiemi; na powierzchni zaś, znajduje się jeden nieco większy kamień w głowach, drugi w nogach. Długość grobowca, nie przechodzi 4ch stop; ciało zaś najwięcéj 23 cale długości wynosi. Wielkość szczęki i zęby, wskazują ludzi dojrzałego wieku. — Jest więc pytanie: Z jakiego rodu pochodzą te istoty, i jak dawno ciała te mogą tam być pochowane? — Wielkie drzewa porosły już nad ich grobowcami."

— Deputowany od Rządu Niepodległych Venezueli, Ludwik Lopez Mendoz, ogłosił we wszystkich dziennikach Angielskich, iż wszelkie doniesienia niejakiego Wilsona Porucznika Angielskiego, a w końcu Pułkownika Wojsk Niepodległych (o-

bacz № 104. Gazety Codziennéj) są zupełnie fałszywemi; i że przeciwnie Rząd Venezueli, z największą skrupulatnością dopełniał zawsze i dopełnia zobowiązań, względem Cudzoziemców, a mianowicie Oficerów Angielskich, przyjętych. — Co do rzuconéj potwarzy na Jenerała Bolivara, jakoby tenże był niezdatnym do dowodzenia wojskiem; jakoby był ochydnym tyranem i odmawiał paszportów Oficerom Angielskim, do Ojczyzny powrócić chcącym; jakoby wreszcie był Człowiekiem, od całéj Rzeczypospolitéj znienawidzonym; — oświadcza tenże P. Mendoz, iż wszelkie podobne zarzuty, również są kłamliwemi, i bynajmniej z prawdą niezgodnemi. Jenerał Hiszpański Morillo, w ostatnim rapporcie który przejętym i przedrukowanym w Ameryce i w Londynie został, wcale już inaczéj mówi o Bolivarze. Same czyny jego nawet, przemawiają za nim: bez wsparcia, bez pomocy obcych Narodów, potrafili pod jego dowództwem mężni mieszkańcy Venezueli, utrzymać aż dotąd niepodległość swoją. W końcu dodaje tenże Deputowany, iż przez wzgląd na honor Ojczyzny, honor Rządu i współobywateli swoich, i wreszcie przez wzgląd na honor własny, winien był zaprzeczyć publicznie fałszom i potwarzy na Kraj jego rzuconéj. Niepodlegli wiedzą, jaką wdzięczność winni są tym, którzy z poświęceniem życia własnego za ich sprawę walczą: usługi oddane im w teraźniejszéj chwili głęboko wyryte będą w sercach, tegoczesnych i przyszłych pokoleń Venezueli.

podpisano: Ludwik Lopez Mendoz.

— Dziennik the Star donosi, iż podług ostatnich listów z Rio-Janeiro, Artygas na czele 8000 ludzi, odniósł znaczne korzyści nad wojskiem Portugalskiem. — Na dniu 1 Września, straciwszy jednego tylko żołnierza, zabrał im 200 koni i 60 ludzi w niewolę. Listy na dniu 10. Październinika z Brezylji odebrane, potwierdzają powyższą wiadomość: dodają nadto: iż Artygas oblega Monte Video, i że wojskom Portugalskim, w tymże mieście zamkniętym brakuje żywności. Z drugiéj strony Patrjoci w Chili, po kilka razy już ucierali się z wojskami Hiszpańskiemi, a wszędzie z korzyścią.

Kurjer Londyński (Dziennik Francuski), zawiera następujące doniesienie z Opetusas:

„Niespokojny Lallemand opuścił już Trynidad. Współtowarzysze jego, ludzie obłąkani, przybywają tu codziennie, są nadzy i na wpółumarli z głodu. Otrzymaliśmy odezwę Jenerała Castenado, który na czele 5 do 700 Hiszpanów, był przeciw nim wysłanym. W odezwie téj, oznajmia Castenado pogranicznym Władcom Zjednoczonych Stanów, iż przybył w te okolice, w celu wygnania łotrów, którzy Galveston opanowali; uprasza więc też Władze, aby uprzedzić raczyły mieszkańców, iż nie ma żadnych nieprzyjaźnych zamiarów względem Zjednoczonych Stanów".

Le Vrai libéral, umieszczając list powyższy, czyni uwagę: iż napisanym jest z miejsca mało znanego, do dziennika the Weekly Register, który również mniéj jest znanym; z tego powodu sądzi, iż wiadomość ta, potrzebuje potwierdzenia.

FRANCJA.

z Paryża dnia 20 Stycznia.

Słychać, iż koronacja Króleska nie odbędzie się w Rheims gdzie zwykle Królowie koronowani byli, ale w Paryżu w kościele Notre Dame. Napoleon koronowanym był w tymże kościele na Cesarza Francuzów.

— Na dniu wczorajszym, obchodzono uroczyście w Opactwie St. Dénis pa-

miątkę śmierci Ludwika XVI. Wieczorem wszystkię widowiska były zamknięte. — Prócz Monitora, żaden z Dzienników nawet nie wyszedł nazajutrz z tego powodu.

— Izba Deputowanych otrzymała prozbę, ażeby Prefekci, Podprefekci i t. d. zniesieni, a w ich miejsce Intendenci, Podintendenci i t. d. ustanowieni zostali. Rozśmiano się z tak dziwnego przełożenia.

— Na dniu 28 przełożonym będzie Izbie Deputowanych projekt urządzenia wolności druku. Dziennik handlowy donosi, iż ułożony jest na zasadach bardzo liberalnych.

— Wody Rodanu, tak znacznie opadły, iż w niektórych miejscach przedsięwzięto odkopywanie starożytności. Między innemi wykopano piękne naczynie dochodzące 3 stóp wysokości; wiele monet, medal wybity na obchód małżeństwa Konstantyna i t. d.

— Dziennik handlowy Paryski, zawiera następujący artykuł o Polu przytułku:

„Sądząc podług niektórych Dzienników naszych, zdawałoby się, że zbrodnią jest ujmować się za ludźmi, których stałości, nieszczęścia ugiąć nie potrafiły, i że na podejrzenie zasługuje ten, kto im w drugiéj części świata, jeżeli nie szczęścia, to przynajmniéj spokojności i swobody życzy. Trudno pojąć, jak Dzienniki te, co ustawicznie słowa swoje do Religji i moralności stosują, mogą zakamieniałość serca i nieludzkość taką z najprostszemi zdaniami religji i moralności pogodzić. Wyrzucają Francuzom w Texas osiadłym, iż opuścili Francję w ten czas, kiedy się pod rząd wolny i konstytucyjny dostała, a ztąd wnoszą, iż godni są nędzy, która ich uciska, i że najmniejszego nie powinni wzbudzać politowania. Nie pamiętają zaś na to, że żaden Francuz nie opuścił ziemi swojéj od dnia ustawy 5 Września, i że przyjęty od téj daty przez mądrego Monarchę sposób rządzenia, powracając bezpieczeństwo ludowi berłu jego powierzonemu, wzbudził wdzięczność, która w obywatelach przywiązanie do praw i ojczyzny ożywiła. Gdyby Wydawcy pism tych rzetelnemi byli, nie zaniedbaliby zapewne powiedzieć, że nieszczęśliwi ci Francuzi, porzucili ojczyznę w 1815 roku, kiedy kraj zaburzony był duchem niezgody, i gdy niektórzy dumni ludzie, dziś już bez znaczenia będący, chcieli przez postrach panować. Nie zginęła w pamięci naszéj ta epoka, która na rozpacz dumnym minęła już na zawsze. Taka zmianą czasów, tłumaczy dostatecznie postępek nieprzytomnych w kraju Francuzów; ani wątpić należy, iż ci którzy imiennie z Państwa wywołanemi nie są, powrócą teraz do nas, aby wraz z współziomkami swojemi, szczęśliwie żyć mogli pod liberalnym i konstytucyjnym rządem...

„Jeśli to jest prawdą, że i na tamtéj ziemi jeszcze, dosięgały ich zawistne losy, tym więcéj nad niemi litować się powinniśmy. Nie należy nam sądzić ze skutków o czynie, nieszczęście nie powinno być przedmiotem urągań i wzgardy. Byłby to więc nowy dla nas powód, ażebyśmy biegli na ratunek nieszczęśliwym, którzyby tak okropny wypadek przeżyli: abyśmy im dopomogli powrócić do zagród rodzinnych, gdzieby ich zapewne z otwartemi rękami powitał Rząd, który już teraz innemi powoduje się zasadami.

„Jako dobrym Francuzom, przykro nam jest — mówi daléj Dziennik handlowy — iż zniewoleni jesteśmy podobną dać odpowiedź, tym nikczemnym pisarzom, co wiek i kraj swój spotwarzają: lecz należało usprawiedliwić współziomków naszych w oczach cudzoziemców. — Niech wiedzą, że naród nie dzieli zdania tych potwarców i ich stronników, którzy już siłę i wpływ utracili; niech wiedzą, że

spokojność zupełna między nami panuje, i że skargi i wyrzuty nikczemnych, nie potrafią już wzburzyć Francji".

W końcu donosi Dziennik handlowy, iż wkrótce wyjdzie dzieło pod tytułem: Pole przytułku, które zawierać będzie wszelkie szczegóły tego przedmiotu dotyczące.

NIDERLANDY.

z Bruxelli dnia 23 Stycznia.

Między osobami uwięzionemi w tutejszém mieście za pobytu N. Cesarza Alexandra, znajdował się Podpułkownik Janssens, Kawaler legji honorowej, pensjonowany przez Króla Niderlandów, który na dniu 13. b. m. uniewinnionym i z więzienia uwolnionym został. Na dzień przed uwięzieniem, spotkał się na ulicy z niejakim Lacroix, niegdyś wojskowym francuskim, który oświadczył mu: iż N. Cesarz Alexander ma zamiar osadzić na tronie Francji, Syna Napoleona, i przydać mu za Rejentkę Marję Ludwikę: poczém natychmiast pochwyconym i przed Sąd tajny stawionym został. — Rzeczony Lacroix, i niejaki François grzebieniarz, siedzą dotąd w więzieniu, a to za rozmowę buntowniczą, która w miejscu publiczném do rozruchów dała powód.

— Wyjdzie tu wkrótce z druku dzieło, zawierać mające nowy zbiór pism tyczących się więźnia na wyspie Ś. Heleny, mianowicie zaś prośbę P. Las Casas za Bonapartym do Parlamentu Angielskiego zaniesioną, korrespondencję jego z Jenerałem Bertrand i t. d.

TURCJA.

z Konstantynopola 12 Grudnia.

Na dniu 16. b. m. przyprowadzony tu został przez dwóchset Janczarów, Abdallach Wódz Wehabitów, wraz z Podskarbim i Imanem swoim. Tegoż samego dnia w więzach oprowadzeni byli wszyscy trzej po znaczniejszych ulicach Konstantynopolu, po czém do więzienia wtrąceni, i na torturze rozciągnięci zostali. Nazajutrz z rana, kazał ich Sułtan przed sobą stawić, i wydał na nich wyrok śmierci, który jeszcze tegoż wieczora spełnionym został. — Ciała tych nieszczęśliwych, przez trzy dni wystawione były na widok publiczny.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez Ant: **MAGIER**.

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wisle.	
rano.	ciepła	zimna	cale	linje	ioczę: li:			łokcie	cale
4. Lutego		6	27	9	0	Zachodnio-Południo:	Pogoda.		
5. Lutego		5	27	8	4	Południo-Zachodni.	Mglisto.		

Wydawcy odpowiedzialni: